



Kraków, 1 lipca 2013

SAiW PK/355/06/2013

**Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Departament Własności Intelektualnej i Mediów
ul. Krakowskie Przedmieście 15/17
00-071 Warszawa**

Dot. DWIM/765/13

Konsultacje nt. dozwolonego użytku publicznego oraz zasad udostępniania utworów znajdujących się w domenie publicznej przez muzea, biblioteki, instytucje naukowe, oświatowe i edukacyjne

Szanowni Państwo,

w odpowiedzi na zaproszenie do konsultacji w imieniu SAiW „Polska Książka” przesyłam opinię dotyczącą rozwiązań funkcjonujących obecnie na gruncie przepisów polskiego prawa autorskiego o dozwolonym użytku publicznym.

W mniejszym zakresie odpowiedź SAiW „Polska Książka” dotyczy także wykorzystania zasobów znajdujących się w domenie publicznej przez muzea, biblioteki, instytucje naukowe, oświatowe i edukacyjne.

I. Dozwolony użytek publiczny w Polsce

1. Uwagi ogólne

Jak wiadomo, instytucja dozwolonego użytku, czy to publicznego, czy prywatnego, powoduje, że ograniczona zostaje przez ustawodawcę możliwość decydowania przez posiadacza praw autorskich w sposób wyłączny o eksploatacji dzieła i czerpaniu z tego tytułu korzyści.



Utrzymana bezwzględnie powinna być w związku z tym w polskim prawie autorskim zasada, że korzystanie na zasadach dozwolonego użytku odbywa się tylko, o ile dana forma korzystania jest wyraźnie wskazana w ustawie jako dozwolona, a jako wyjątek od generalnej zasady monopolu autorskiego interpretowana powinna być zawężająco, a nie rozszerzająco. Podejście takie od lat przyjmowane było w doktrynie prawa autorskiego wielu krajów europejskich, odwołał się do niego także ustawodawca unijny w dyrektywie 2001/29/WE dotyczącej harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich oraz praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym.

Doktryna prawna jest przy tym zasadniczo zgodna co do tego, że dozwolony użytek publiczny stanowi sferę, w której konieczne jest odpowiednie wyważenie racji: z jednej strony posiadaczy praw, a z drugiej – interesu społecznego. Do tego koniecznego wyważenia interesów odnosi się m.in. motyw 31 ww. dyrektywy 2001/29/WE („Należy zabezpieczyć właściwą równowagę praw i interesów między różnymi kategoriami podmiotów praw autorskich, jak również między nimi a użytkownikami przedmiotów objętych ochroną”).

Osiąganiu ww. równowagi służą przede wszystkim instytucja rekompensaty w formie wynagrodzenia dla posiadaczy praw przewidzianego za korzystanie w ramach niektórych formy dozwolonego użytku publicznego oraz przepisy art. 34 i 35 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: pr.aut.).

W odniesieniu do wspomnianego wynagradzania godny poparcia jest postulat stosowania licencji ustawowej, rozumianej jako określenie w przepisach z jednej strony podmiotów, które mogą w ramach danej formy dozwolonego użytku z dzieła korzystać, a z drugiej – obowiązku zapłaty wynagrodzenia na rzecz uprawnionego bezpośrednio lub/albo z wykorzystaniem pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi (OZZ). W wielu krajach europejskich dozwolony użytek publiczny jest w tym znaczeniu odpłatny w dużo szerszym zakresie niż w Polsce. Jego zakres jest również znacznie wyraźniej doprecyzowany i odgraniczony od użytku prywatnego (osobistego). Oba te aspekty zostaną przedstawione bardziej szczegółowo w dalszej części pisma.

Polski ustawodawca powinien zdaniem SAIW „Polska Książka” zastosować przynajmniej część zachodnioeuropejskich wzorów, gdyż to one pozwalają na tworzenie rzeczywistej gospodarki opartej na wiedzy, w przeciwieństwie do szerokiego i nieodpłatnego udostępniania materiałów chronionych, których powstanie poprzedzone zostało inwestycjami podmiotów wydawniczych, producentów i samych autorów.

Przy rozpatrywaniu omawianego zagadnienia, zwłaszcza w sytuacji, gdy istnieje duża presja na ustawodawcę, jeśli chodzi o ograniczanie uprawnień autorskich i poszerzanie uprawnień użytkowników, istotna jest geneza przepisów o dozwolonym użytku publicznym, które w Polsce przyjęte zostały po raz pierwszy w ustawie prawnoautorskiej z 1926 r. Od tamtego czasu służyły one zaspokojeniu zdefiniowanych przez ustawodawcę istotnych potrzeb społecznych, takich jak potrzeba szybkiego informowania o ważnych wydarzeniach czy rozwój nauki, edukacji, kultury. Zasadą od początku pozostawało pewne ograniczenie sfery uprawnień majątkowych posiadaczy praw autorskich, przy pełnym poszanowaniu ich praw osobistych.

Jeśli chodzi o tę drugą sferę praw, to bez wątpienia w ramach regulacji dozwolonego użytku publicznego utrzymane powinny zostać zasady wynikające z art. 34 pr.aut., zgodnie z którym można korzystać z utworów w granicach dozwolonego użytku pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Artykuł ten czytany łącznie z art. 16 pkt 3) pr.aut. (prawo nienaruszalności treści i formy utworu) pozwala na wyciągnięcie wniosku, że w ramach dozwolonego użytku twórcy nie zostają pozbawieni prawa do integralności utworu. Art. 34 zapewnia więc nie tylko prawo (wyznaczając też obowiązek po stronie użytkownika) do oznaczenia utworu wykorzystanego w ramach dozwolonego użytku nazwiskiem jego twórcy, ale także zapewnia pozostałe uprawnienia niemajątkowe (osobiste prawa autorskie). Nieuzasadnione jest przy tym twierdzenie, że zapis taki ogranicza kreatywność, gdyż tworzenie opracowań jest dozwolone, do momentu wprowadzenia do obiegu i korzystanie z nich i rozpowszechnianie. Za opracowania nie są jednocześnie uznawane utwory inspirowane, podlegające odrębnej ochronie jako samodzielne przejawy działalności twórczej o indywidualnym charakterze.

Pozostawić w ustawie należałoby także, wbrew postulatом zgłaszanym przez część doktryny prawa autorskiego, przepis obecnego art. 35 pr.aut. zawierający dwie istotne z punktu widzenia posiadaczy praw i ochrony ich interesów osobistych i majątkowych klauzule generalne: 1) zakazu naruszania przez korzystającego w ramach dozwolonego użytku normalnego korzystania z utworu, 2) zakazu godzenia w słuszne interesy twórcy.

Przepis ten wprost powtarza sformułowanie art. 9 ust. 2 Konwencji berneńskiej, która jako ratyfikowana przez Polskę umowa międzynarodowa obowiązuje w polskim porządku prawnym bezpośrednio. Pominięcie jednak ww. przepisu w ustawie o prawie autorskim tylko na tej podstawie prowadziłoby po pierwsze do zmniejszenia pewności prawnej, a także świadomości prawnej wśród użytkowników treści, a po drugie – spowodować mogłoby, że ograniczenie z art. 9 ust. 2 Konwencji berneńskiej znalazłoby zastosowanie, jak w Konwencji, jedynie do wyjątków od prawa reprodukcji, a nie do wszystkich przypadków dozwolonego użytku.



Można by ewentualnie zastanowić się nad możliwością doprecyzowania określeń zawartych w art. 35 pr.aut., tak, by dla użytkowników treści jasne było, jakie jest znaczenie tych określeń. Dotychczas w doktrynie przyjmowano, że „normalne korzystanie z utworu” to „sposób eksploatacji co do którego autor mógłby się spodziewać, że przyniesie mu pewien dochód” (przy czym chodzi tu o realne lub o potencjalne źródło dochodów), z kolei sformułowanie „słuszne interesy twórcy” oznacza, że „uszczerbek w zasadnych interesach autora powinien znajdować uzasadnienie w poszanowaniu zasadnych interesów innych osób.”¹

Ponadto przeciw marginalizacji art. 35 pr.aut. przemawia także treść dyrektywy 2001/29/WE, zgodnie z którą „wyjątki i ograniczenia nie mogą być stosowane w sposób naruszający uzasadnione interesy podmiotu praw autorskich lub w sposób sprzeczny z normalnym wykorzystaniem jego utworu lub innego przedmiotu objętego ochroną” (motyw 44 ww. dyrektywy), a także „Wyjątki i ograniczenia przewidziane w ust. 1, 2, 3 i 4 [dyrektywy] powinny być stosowane tylko w niektórych szczególnych przypadkach, które nie naruszają normalnego wykorzystania dzieła lub innego przedmiotu objętego ochroną ani nie powodują nieuzasadnionej szkody dla uzasadnionych interesów podmiotów praw autorskich” (art. 5 ust. 5 dyrektywy).

Odwołując się do własnościowej koncepcji prawa autorskiego, system dozwolonego użytku publicznego powinien być nadal ukształtowany w ten sposób, że w granicach monopolu autorskiego mieszczą się wszelkie te uprawnienia, których wyrażnie autora nie pozbawiono, czyli także wszelkie nowe sposoby korzystania z utworu, nieznane wcześniej, a powstające wraz z rozwojem techniki. Wracając jeszcze do kapitalnego znaczenia art. 35 pr.aut. – właśnie w odniesieniu do takich sposobów eksploatacji odgrywał on będzie kluczową rolę.

Osobną, niezmiernie istotną kwestią jest konieczność dostosowania kształtu dozwolonego użytku publicznego do zmieniających się warunków technicznych w erze cyfrowej. W takim środowisku, w którym coraz trudniej jest kontrolować poszczególne akty eksploatacji danego utworu, ciężar powinien być przeniesiony tym bardziej na godziwe wynagradzanie uprawnionych z tytułu nakładanych na nich ograniczeń i na jasne zdefiniowanie wyjątków w ramach dozwolonego użytku. Takie postępowanie będzie zgodne z wspomnianym już motywem 44 dyrektywy 2001/29, w którym czytamy także: „Przepisy dotyczące takich wyjątków lub ograniczeń w Państwach Członkowskich powinny w szczególności należycie uwzględniać zwiększony wpływ gospodarczy, jaki wyjątki i ograniczenia mogą mieć w nowym środowisku elektronicznym. Dlatego należy jeszcze bardziej ograniczyć zakres pewnych

¹ Cyt. za: *System prawa prywatnego*, tom 13: *Prawo autorskie*, pod red. J. Barty, Warszawa 2007, s. 416.

wyjątków lub ograniczeń w odniesieniu do nowego wykorzystania utworów chronionych prawem autorskim lub innych przedmiotów objętych ochroną”.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że ze swej istoty przepisy dotyczące sfery dozwolonego użytku publicznego są i muszą być stosunkowo często zmieniane, zwłaszcza ze względu na rozwój techniki. Prawo jako regulator życia społecznego zawsze, a szczególnie wobec tak dynamicznych zmian, jak te, które miały miejsce w ostatniej dekadzie, pozostaje i siłą rzeczy pozostawało będzie niejako w tyle. Nie jest to jednak zarzut wobec ustawodawcy czy systemu prawnego, a racjonalna przestroga przed uleganiem pokusie nadmiernego uregulowania wszelkich stanów faktycznych możliwych do pomyślenia „na przyszłość”, które w praktyce stosowania mogłoby się okazać zgubne dla słuszych interesów podmiotów chronionych przez system prawa autorskiego.

Podsumowując uwagi natury ogólnej, dozwolony użytek publiczny w polskim systemie prawa autorskiego powinien pozostać przy regulacji kazuistycznej, zachowane powinny zostać także przepisy zawarte w obecnych art. 34 i 35 pr.aut., przy ewentualnym doprecyzowaniu brzmienia art. 35. Należałoby także doprecyzować zakres poszczególnych form tego użytku, a także zadbać o to, by wybrane formy eksploatacji w jego ramach objęte zostały rekompensatą dla posiadaczy praw autorskich, zwłaszcza że pozwala na to motyw 36 kluczowej dla tej materii dyrektywy 2001/29 („Państwa Członkowskie mogą przewidzieć godziwą rekompensatę dla podmiotów praw autorskich, nawet jeżeli stosują one fakultatywne przepisy w sprawie wyjątków lub ograniczeń nie wymagających tej rekompensaty”). Rozwiązanie takie wydaje się słuszne zwłaszcza w odniesieniu do tych sposobów korzystania z utworów, które stają się coraz bardziej powszechne i intensywne. Bardzo istotny w tym kontekście jest zapis motywu 10 dyrektywy 2001/29/WE, zgodnie z którym „autorzy i artyści wykonawcy, aby móc kontynuować swoją twórczą i artystyczną pracę, muszą otrzymywać stosowne wynagrodzenie za korzystanie z ich utworów, tak samo jak producenci, aby móc finansować tę pracę. Wytworzenie produktów takich jak fonogramy, filmy lub produkty multimedialne oraz takie usługi, jak usługi <<na żądanie>>, wymagają znacznych nakładów inwestycyjnych. Dla zagwarantowania takiego wynagrodzenia i uzyskania zadowalającego przychodu z tych inwestycji konieczna jest właściwa ochrona prawa własności intelektualnej”. Sposób ustalania takiego wynagrodzenia wynika z motywu 35 dyrektywy („Przy określaniu formy, szczegółowych warunków i ewentualnej wysokości takiej godziwej rekompensaty należy uwzględnić okoliczności każdego przypadku. Przy ocenie tych okoliczności pomocnym kryterium byłaby potencjalna szkoda poniesiona przez podmiot praw autorskich w wyniku danej czynności”).



2. Poszczególne wybrane formy dozwolonego użytku publicznego

a. Dozwolony użytek w bibliotekach, archiwach i szkołach oraz ośrodkach informacji lub dokumentacji – art. 28, 29, 30 i 31 pr.aut.

i. Użytek szkolny (edukacyjny)

Tzw. użytek szkolny unormowany jest w polskim prawie autorskim w chwili obecnej szczerzątkowo w formie nieodpłatnej licencji ustawowej na rzecz podmiotów nim objętych, regulowanej przez art. 27 i 28 pr.aut.

Dalszego utrzymania wymaga bez wątpienia objęcie wynagrodzeniem na rzecz posiadaczy praw na podstawie art. 29 ust. 3 pr. aut. zamieszczania w antologiach, podręcznikach i wypisach rozpowszechnionych drobnych utworów lub fragmentów większych utworów. Ta oraz wymienione w art. 27 i 28 pr.aut. formy eksploatacji w żadnym razie nie wyczerpują jednak pojęcia tzw. użytku szkolnego.

Przykładowo w Niemczech użytek szkolny (szerzej ujmowany tam jako edukacyjny) ukształtowany jest tak, że dopuszczalne jest wykonanie kopii niewielkich fragmentów opublikowanych utworów, opublikowanych utworów niewielkich rozmiarów w całości lub pojedynczych opublikowanych artykułów z gazet i czasopism, o ile dokonywanie tych kopii jest dozwolone dla potrzeb zilustrowania nauczania w szkołach, w niekomercyjnych instytucjach edukacyjnych, w tym w ramach szkolnictwa zawodowego, w ilości uzasadnionej ilości uczestników zajęć, a także w celu przygotowania do egzaminów państwowych w szkołach, szkołach wyższych i niekomercyjnych instytucjach edukacyjnych, w odpowiedniej do tego celu ilości. Co istotne, zwielokrotnianie utworu przeznaczonego głównie do użytku na zajęciach szkolnych (a więc powstałego jako podręcznik, zeszyt ćwiczeń itp.) jest dozwolone jedynie za wcześniejszą zgodą posiadacza praw autorskich.

Tak zdefiniowany użytek edukacyjny ma po pierwsze jasno wytyczone granice, a poza tym nie ogranicza się do edukacji rozumianej instytucjonalnie, ale obejmuje wszelkie formy także dalszej edukacji zawodowej, doksztalcania itp. Jest on objęty rekompensatą na rzecz posiadaczy praw pobieraną za pośrednictwem właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi (OZZ) na podstawie ramowych umów negocjowanych z organizacjami (organami) reprezentującymi zobowiązanych użytkowników.

W umowach takich określone są dozwolone sposoby eksploatacji utworów i obowiązki informacyjne instytucji korzystających na temat tej eksploatacji. Opłata wnoszona jest np. w odniesieniu do szkół publicznych przez odpowiednie władze, którym one podlegają.

Wąskie rozumienie użytku edukacyjnego w Niemczech odnosi się do reprografii w szkołach, która unormowana została w § 53 ust. 3 pkt 1) niemieckiego prawa autorskiego (*Urheberrechtsgesetz – UrhG*). Takie kopiowanie obejmować może jedynie małe fragmenty dzieł, utwory drobne lub pojedyncze artykuły, może mieć miejsce tylko w szkole i tylko w celu tzw. zilustrowania nauczania, a ilość wykonanych kopii ograniczona jest do liczby uczestników danego kursu. Jak wspomniano, nie może mieć miejsca w ramach tego wyjątku kopiowanie z podręczników szkolnych, a posiadaczom praw należne jest wynagrodzenie w postaci opłat reprograficznych od szkół będących posiadaczami urządzeń kopiujących. Wynagrodzenie to jest w Niemczech pobierane za pośrednictwem wyodrębnionej w ramach odpowiedzialnej OZZ jednostki przeznaczonej wyłącznie do kontaktów ze szkołami (ZFS – Zentralstelle Fotokopieren in Schulen).

Ponadto § 53 ust. 3 pkt 2) UrhG reguluje reproografię w celach egzaminacyjnych w każdej niekomercyjnej instytucji edukacyjnej. Jej dozwolony rozmiar ograniczony jest do małych fragmentów i także objęty opłatą reprograficzną.

Omawiany rodzaj dozwolonego użytku publicznego w Niemczech historycznie zawężony był do prawa reprodukcji, lecz obecnie obejmuje także użycie w ramach intranetu, z tym że istnieją pewne problemy z implementacją tych rozwiązań. Art. 52a UrhG reguluje użytek w ramach intranetu, obejmując go wnoszoną za pośrednictwem OZZ opłatą na rzecz posiadaczy praw, ograniczając taki dozwolony użytek jednak wyłącznie do fragmentów utworów, ponownie z wyłączeniem podręczników szkolnych, do instytucji niekomercyjnych (w tym szkół i uniwersytetów), do działania w celu niekomercyjnym oraz tylko do osób uprawnionych do korzystania z materiałów (np. przez wygenerowanie dla nich osobistego loginu do systemu wewnętrznego danej placówki).

Istotne jest też to, że w zasygnalizowanym wyżej niemieckim szerokim ujęciu użytku edukacyjnego mieści się także tzw. inny użytek własny, obejmujący także osoby prawne, w ramach którego dopuszczalne jest: 1) wykonanie



pojedynczych kopii dzieł: do własnego użytku naukowego, o ile jest to dozwolone i nie służy osiągnięciu celu zarobkowego (zawodowego), 2) do celów archiwalnych, o ile jest to dozwolone i kopia pozyskiwana jest z oryginalnego nośnika, nie ma miejsca użytkowanie cyfrowe, a jedynie analogowe, a archiwum nie służy osiągnięciu – bezpośrednio ani pośrednio – celów zarobkowych oraz działa w interesie publicznym, 3) niewielkich fragmentów opublikowanych dzieł, pojedynczych artykułów opublikowanych w czasopiśmie, a całej książki lub czasopisma – tylko w przypadku dzieł wydrukowanych nie później niż dwa lata przed sporządzaniem kopii. Podobne ograniczenia czasowe funkcjonują w Austrii.

Krótkiego odniesienia wymaga też w kontekście tzw. użytku szkolnego treść obecnego art. 31 pr.aut., który zezwala na nieodpłatnie wykonywanie publiczne rozpowszechnionych utworów podczas ceremonii religijnych, imprez szkolnych i akademickich lub oficjalnych uroczystości państwowych, jeżeli nie łączy się z tym osiągnięcie pośrednio lub bezpośrednio korzyści majątkowych i artyści wykonawcy nie otrzymują wynagrodzenia, z wyłączeniem imprez reklamowych, promocyjnych lub wyborczych. Przepis ten ma w stosunku do jego odpowiednika z dyrektywy 2001/29/WE zbyt szeroki zakres, gdyż w dyrektywie (art. 5 ust. 3 g) czytamy jedynie o wyjątku obejmującym wykorzystanie utworów podczas uroczystości państwowych i obrzędów religijnych. Ponadto trudny do sprecyzowania jest wymóg nieosiągania korzyści majątkowych, przy czym doktryna stoi na stanowisku, że obejmuje on zarówno zwrot kosztów organizacji danego przedstawienia, jak i faktyczne osiągnięcie zysków.

Na koniec warto wskazać, jakiego rzędu kwoty rekompensaty pozyskiwane są wskutek tak ukształtowanego użytku edukacyjnego przez właściwą niemiecką OZZ (VG Wort) dla uprawnionych. Wpływy te w 2011 r. wyniosły 1,42 mln euro z tytułu opłat reprograficznych w szkołach, 0,17 mln euro z tytułu używania materiałów w intranecie przez szkoły, 1,59 mln euro z tytułu zamieszczania materiałów w antologiach i wypisach szkolnych.

Z kolei w Wielkiej Brytanii, gdzie w miejsce szerokiego systemu wyjątków dla szkół działa jako zasada system licencyjny, obsługiwany przez organizację CLA (Copyright Licensing Agency), wpływy dla uprawnionych z tego tytułu wyniosły w 2012 r. 15,9 mln euro w szkołach, 15,8 mln euro na uczelniach wyższych i 7,8 mln euro od instytucji zajmujących się edukacją ustawiczną.

Środki te, co należy podkreślić, wracają na rynek, który wyprodukował dane treści, i przyczyniają się do powstawania kolejnych wartościowych inicjatyw wydawniczych, znajdujących swoje zastosowanie w sferze nauki, kultury i edukacji. Trudno wyobrazić sobie bowiem mechanizm samofinansującej się gospodarki opartej na wiedzy, w której treści szeroko udostępniane są bez żadnego wynagrodzenia dla ich autorów i producentów.

ii. Użytek biblioteczny, a także archiwalny

Bardzo istotną kwestią nieuregulowaną dotychczas przez polski system prawnautorski pozostaje prawo publicznego użyczenia, czyli wypożyczania egzemplarzy utworów przez biblioteki dostępne dla publiczności (*public lending right*), którego implementacja do polskiego prawa jest konieczna na podstawie dyrektywy w sprawie prawa najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych prawu autorskiemu w zakresie własności intelektualnej (2006/115/WE).

Dyrektywa ta powinna być zdaniem SAIW „Polska Książka” jak najpilniej implementowana do polskiego porządku prawnego poprzez odpowiednie doprecyzowanie wyjątku na rzecz bibliotek w ramach dozwolonego użytku publicznego funkcjonującego w prawie autorskim.

Wyjątek obejmowałby biblioteki dostępne dla publiczności (publiczne oraz naukowe, w tym m.in. uniwersyteckie i pedagogiczne, z ewentualnymi dopuszczanymi przez dyrektywę wyłączeniami) za wynagrodzeniem wypłacanym za pośrednictwem OZZ zarówno autorom, jak i wydawcom, należnym im z tytułu dozwolonego wypożyczania egzemplarzy książek papierowych, papierowych czasopism oraz materiałów audiowizualnych zapisanych na nośnikach.

Wysokość wynagrodzenia powinna być określana na podstawie wielkości zbiorów i łącznej liczby wypożyczeń rocznie, przy czym wielkość zbiorów ustalać należałoby w odniesieniu do koncepcji szkody potencjalnej, tj. biorąc pod uwagę dzieła zarówno wypożyczane, jak i udostępniane na miejscu. Zgodnie bowiem z orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie sygn. C-271/10 (VEWA vs. Belgia) sam fakt, że są one publicznie dostępne w bibliotece powoduje powstanie szkody po stronie posiadaczy praw. Szczegółowe dane na temat systemów prawa publicznego użyczenia funkcjonujących obecnie w większości krajów Unii Europejskiej, a także poza nią, są w posiadaniu SAIW „Polska Książka” i mogą zostać udostępnione MKiDN w toku dalszych prac w ramach Forum Prawa Autorskiego.

Kolejnym przejawem użytku bibliotecznego, który znalazł swój wyraz



w niemieckim systemie prawa autorskiego (§ 53a UrhG), a nie istnieje w polskiej ustawie, jest dostarczanie przez biblioteki publiczne i uniwersyteckie pocztą lub faksem kopii utworów (artykułów lub niewielkich fragmentów książek) wymienionym grupom uprawnionych działającym w ramach opisanych wyżej wyjątków. Znacznie bardziej ograniczone jest dostarczanie takich materiałów elektronicznie w formie plików .pdf (może mieć miejsce jedynie do użytku edukacyjnego w celu zilustrowania nauczania lub do celów badawczych w ramach badań naukowych). Obie formy tego wyjątku objęte są w systemie niemieckim obowiązkowymi tantiemami płatnymi za pośrednictwem OZZ.

Idąc dalej, należy wymienić także wyświetlanie utworów za pośrednictwem terminali dostępnych na terenie bibliotek (art. 28 pkt 3) pr. aut.), które w Polsce nie jest objęte odrębnym wynagrodzeniem na rzecz posiadacza praw, choć pkt 3) został wprowadzony do art. 28 pr.aut. w drodze nowelizacji z 2004 r. rozszerzającej dotychczasowy zakres tego przepisu na sferę cyfrową. Nieobjęcie tak znacznego rozszerzenia dozwolonego użytku publicznego jakkolwiek rekompensatą dla uprawnionych wydaje się nie do pogodzenia ze wspomnianymi na wstępie zaleceniami zawartymi w motywach dyrektywy 2001/29/WE. System niemiecki przewiduje tymczasem (§ 52b UrhG) za takie wyświetlanie w bibliotekach (bez możliwości pobrania czy wydruku, które są wyraźnie wyłączone), ale też w archiwach i muzeach, wynagrodzenie dla posiadaczy praw płatne za pośrednictwem właściwej OZZ. Wykluczone z zakresu wyjątku zostało przy tym wyświetlanie innych dzieł niż te, które znajdują się w papierowych kolekcjach ww. instytucji.

iii. Użytek przez ośrodki dokumentacji lub informacji

Z obecnego brzmienia art. 30 pr.aut. nie wynika obowiązek wypłaty na rzecz wydawców wynagrodzenia za ten sposób eksploatacji (za możliwość sporządzania i rozpowszechniania przez ośrodki dokumentacji lub informacji własnych opracowań dokumentacyjnych oraz pojedynczych egzemplarzy, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy, fragmentów opublikowanych utworów). Rekompensata za ten rodzaj dozwolonego użytku trafia więc w obecnym stanie prawnym wyłącznie do twórców lub właściwej reprezentującej ich OZZ, przy czym trudno zaprzeczyć, że w bardzo wielu przypadkach, podpisując umowę wydawniczą, przenieśli oni prawa autorskie majątkowe na wydawcę, nierzadko na cały czas prawnoautorskiej ochrony.

W związku z tym należałoby rozważyć możliwość zagwarantowania wynagrodzenia także dla wydawców, podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do opłat reprograficznych.

Innym rozwiązaniem mogłoby być przynajmniej umożliwienie zbycia ww. prawa do wynagrodzenia należnego na mocy art. 30 pr.aut. przez autora na rzecz wydawcy, podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do prawa do wynagrodzenia z tytułu zamieszczenia utworów w antologiach, podręcznikach i wypisach (art. 29 ust. 3 pr.aut.). Rozwiązanie takie w stosunku do art. 30 ust. 2 pr.aut. zostało w obecnym stanie prawnym wyłączone przez art. 18 ust. 3 pr.aut.

b. Prawo cytatu – art. 29 pr.aut.

W odniesieniu do prawa cytatu dla wydawców kluczowe znaczenie mają przepisy art. 29 ust 2, 2[1] oraz 3 dotyczące możliwości zamieszczania utworów w antologiach, podręcznikach i wypisach. Podkreślenia wymaga konieczność dalszego zachowania zgodności tego przepisu z art. 10 ust. 2 Konwencji berneńskiej, który zezwala na korzystanie z dzieł literackich i artystycznych za pomocą środków publikacji w celu służącym wyłącznie zilustrowaniu nauczania i w stopniu uzasadnionym przez ten cel.

c. Użytek dla dobra osób niepełnosprawnych – art. 33 [1] pr.aut.

Dozwolony użytek na rzecz osób niepełnosprawnych był przedmiotem szczegółowych rozważań MKiDN i zaangażowanych stron (osób niepełnosprawnych i działających na ich rzecz organizacji, wydawców, OZZ, strony rządowej) w ramach zespołu ds. ustalenia zasad udostępniania materiałów drukowanych niewidomym i niedowidzącym. Spotkania dotyczyły wprawdzie jedynie wycinka regulacji z art. 33 [1] pr.aut., zwróciły jednak uwagę zainteresowanych na wiele praktycznych problemów, które odniesione być mogą także do innych form dozwolonego użytku ustanowionego na rzecz osób niepełnosprawnych. Przede wszystkim niekorzystnie oceniono brak dookreślenia w ww. przepisie kategorii podmiotów (instytucji, osób), które mogą w jego ramach legalnie i bezpłatnie korzystać z chronionych treści. Ponadto wątpliwości interpretacyjne dotyczą także nieostrych sformułowań, z których wynika, że korzystanie ma się odnosić bezpośrednio do upośledzenia oraz odbywać się w rozmiarze wynikającym z jego natury. Pojawiają się bowiem wątpliwości, czy dany rodzaj schorzenia (np. dysleksja) powinien być objęty zakresem wyjątku z art. 33 [1] pr.aut., a jeśli tak, to czy nastąpić to powinno w odniesieniu do wszystkich, czy tylko niektórych przypadków.



II. Korzystanie z zasobów domeny publicznej przez muzea, biblioteki, instytucje naukowe, oświatowe i edukacyjne

Tematyka związana z korzystaniem przez wymienione instytucje z zasobów domeny publicznej jest istotna z punktu widzenia autorów i wydawców dzieł wyrażonych słowem zwłaszcza w kontekście masowej digitalizacji.

Podkreślić należy, że najistotniejszym zagadnieniem w tym kontekście jest wyraźne odróżnienie w projektowanej regulacji prawa autorskiego sfery domeny publicznej, a więc tej w której dla legalności działania wystarczające jest poszanowanie praw osobistych twórcy oraz sfer wprowadzie blisko usytuowanych, ale w żadnym razie nienależących do reżimu domeny publicznej, to jest sfery dzieł osieroconych oraz sfery dzieł niedostępnych w handlu (*out of commerce*).

Zarówno w przypadku dzieł osieroconych, jak i dzieł niedostępnych w handlu monopol autorski trwa bowiem nadal i polski system prawny powinien umożliwić jasne rozgraniczenie tych przypadków od przypadków korzystania w ramach domeny publicznej. Rozgraniczeniu temu służyć powinny odpowiednie mechanizmy poszukiwania, licencjonowania, odpłatności i kontroli nad użytkowaniem dwóch ww. specyficznych kategorii dzieł.

Dlatego też, jak wskazywało SAIW „Polska Książka” w ramach prac Forum Prawa Autorskiego, w odniesieniu do dzieł osieroconych i *out of commerce*, poza ww. koniecznymi aspektami regulacji prawnej, bardziej rygorystycznie niż w przypadku domeny publicznej powinna zostać potraktowana kwestia m.in. ich modyfikacji i przeróbek, czy też tzw. digitalizacji całych kolekcji. Szczegółowe uwagi na ten temat zawarte są w pisemnym komentarzu SAIW „Polska Książka” do prac Forum Prawa Autorskiego, poświęconych w czerwcu br. problemowi dzieł osieroconych i niedostępnych w handlu.

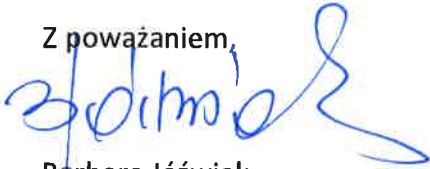
Kolejnym ważnym problemem jest wyznaczenie zakresu domeny publicznej. W opinii SAIW „Polska Książka” zupełnie wystarczający jest obecny zakres tego pojęcia obejmującego obok utworów, do których prawa autorskie wygasły lub nigdy nie istniały, także tzw. wyłączenia spod prawa autorskiego w przypadkach wymienionych w art. 4 pr.aut., z tą istotną różnicą, że do utworów niegdyś chronionych wciąż odnosi się reżim praw autorskich osobistych.

Wymieniony zakres domeny publicznej jest tym bardziej wystarczający, jeśli wziąć pod uwagę projektowane rozwiązania odnoszące się do dzieł niedostępnych w handlu i osieroconych. Wprowadzenie takich rozwiązań znacznie poszerzy bowiem pulę utworów, których eksploatacja będzie możliwa w warunkach pewności prawnej.

Może istnieć jedynie potrzeba doprecyzowania zakresu niektórych kategorii wyłączonych spod ochrony prawnoautorskiej, w tym zwłaszcza kategorii materiałów urzędowych.

Podkreślenia wymaga też fakt, że samo wyłączenie ochrony na podstawie prawa autorskiego nie powoduje automatyczne domniemanie możliwości swobodnego użytkowania, bo co prawda nie istnieją ograniczenia prawnoautorskie, ale istnieć mogą inne, np. z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przepis art. 4, jako stanowiący wyjątek od ochrony, powinien być przy tym interpretowany zawężająco.

Z poważaniem,



Barbara Józwiak

Prezes Zarządu SAIW „Polska Książka”